

1. ADORACJA:

A. Nie spiesząc się wycisz myśli i emocje; uświadom sobie, że jesteś zanurzony w tajemnicy ŚWIĘTEJ OBECNOŚCI PANA – TEGO, który Ciebie z miłości stworzył, który z miłością podtrzymuje Cię w istnieniu. Proś DUCHA ŚWIĘTEGO, aby modlił się w Tobie.

B. Z wiarą, z pragnieniem nawiązania głębokiej, osobistej relacji z PANEM trwaj przed NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM. Wsłuchaj się w SŁOWO, jakie kieruje dzisiaj do Ciebie PAN:

"Wiatr wieje tam, gdzie chce..." (J 3,8)

C. Ilekroć w czasie modlitwy uświadomisz sobie coś innego – jakieś myśli, rozproszenia – spokojnie wróć przez powtarzanie SŁOWA do trwania w BOŻEJ OBECNOŚCI.

Tak trwaj w OBECNOŚCI PAŃSKIEJ przez cały czas przeznaczony na modlitwę; słuchaj tego co mówi do Ciebie DUCH ŚWIĘTY, pozwól mu działać w Tobie tak, jak ON sam tego chce.

D. **Zakończenie Adoracji:** *Ojcze nasz...*

2. MYŚLI POMOCNE W MEDYTACJI:

Greckie słowo „pneuma” oznacza zarówno **wiatr**, jak **tchnienie**, **oddech**, oraz **ducha**, również **Ducha Świętego**. (Dlatego w tłumaczeniu Jakuba Wujka ten fragment brzmi: "**Duch tchnie, kędy chce**".) Podobne znaczenie ma hebrajskie słowo „ruah”. Jest w tych słowach dynamika, poruszenie – **życie**.

"Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha." (J 3,8)

Słowa te wypowiedział Jezus do Nikodema – faryzeusza, który pod osłoną nocy (być może ze strachu przed opinią innych uczonych w Piśmie) przyszedł wyznać Jezusowi, że uważa Go za Tego, który „*od Boga przyszedł jako nauczyciel*” (J 3, 1-21). Nikodem nie uważał co prawda, jak inni faryzeusze, że Jezus czyni cuda „*mocą Belzebuba*”, ale najwyraźniej nie uważał też jeszcze wtedy, że Jezus jest

Bogiem, a jedynie, że „nikt nie mógłby czynić takich znaków (...) gdyby Bóg nie był z Nim”.

Nikodem jest bardzo ostrożny w swoich sądach i działaniu, stara się być racjonalny. Gdy Jezus mówi mu o „powtórnych narodzinach”, pyta: „*Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?*”. Nie rozumie, że Jezus mówi o rzeczywistości duchowej, odnosi wszystko do ciała. Ważne jest jednak to, że rozmawia z Jezusem, zadaje pytania i słucha odpowiedzi. Nie udaje dla „świętego spokoju”, że wszystko rozumie, nie przytakuje obłudnie myśląc całkiem co innego, nie wstydi się pytać „*Jakżeż to się może stać?*”. Jezus odpowiada mu jednak niezbyt „miłymi” słowami: „*Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?*”. Brzmi to jak kpina. Ale być może Nikodem trochę się w tej rozmowie „wymądrzał”? Może Jezus chciał mu uzmysłowić, że nie wszystko da się pojąć rozumem i można to tylko poczuć – jak wiatr? Słowo Boże nie zawsze jest dla nas „miłe”, ale zawsze jest skuteczne. Chce nas prowadzić ciągle dalej i głębiej, ku prawdziwej Miłości, prawdziwej Wolności. Nikodema zaprowadzi w końcu pod Krzyż Jezusa i na pewno w którymś momencie zrozumie on co znaczy „ponownie się narodzić”.

Duch Święty przychodzi różnie: czasami w „**lekkim powiewie**” (1 Krl 19,11-12), a czasami wręcz przeciwnie – w „**gwałtownym wicherze**” (Dz 2, 2). Swoją nieprzewidywalnością uczy pokory wobec wielkiej Tajemnicy, którą jest Bóg.

Nie da się Go zamknąć w ramkach, tak jak **nie da się okiełznać i kontrolować wiatru**. Przychodzi tak, jak chce i wtedy, kiedy chce; wieje w takim kierunku, w jakim chce.

„**Gdzie jest Duch Pański – tam wolność**” (2 Kor 3,17).

Prośmy Ducha Świętego o **wolność serca i wolność od schematów myślowych – schematów na temat Boga, siebie samych, innych**. Bo „*niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi*” (Rz 11, 33).

„*Jak nie wiesz, dokąd wiatr wieje, jak kształtują się kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz dzieła Boga, który wszystko czyni.*” (Koh 11, 5)

„*Wiatr wieje tam, gdzie chce...*” (J 3,8)